

WIELKOPOLANIN

Poznań, sobota 12 września 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3

Nr 207.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 markę.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 5450 egzemplarzy.

Wybory!

W niedzielę d. 13 bm. w **Obornikach** dla powiatu obornickiego, walne zebranie przedwyborcze o godzinie trzeciej po południu, i w **Inowrocławiu** dla powiatu inowrocławskiego o godzinie 4-tęj po południu. Sprawozdawcą poseł Franciszek Brzeski.

W **Poznaniu** dla miasta Poznania będzie we wtorek przyszły dnia 15 b. m. o 4 $\frac{1}{2}$ po południu i tego samego dnia w **Krotoszynie**, dla powiatu krotoszyńskiego o godzinie 11 z rana.

W niedzielę dnia 20 września będą w różnych miastach zebrania, a to:

W **Gnieźnie** dla powiatu gnieźnieńskiego, w hotelu Europejskim o godzinie 4-tęj z południa. Sprawozdawcą poseł p. Władysław Wierzbicki;

drugie tegoż dnia w **Szamotułach** dla powiatu szamotulskiego; sprawozdawcą poseł Henryk Dobrzycki;

trzecie w **Wągrowcu** dla powiatu wągrowieckiego;

czwarte w **Trzcielu** dla powiatu międzyrzeckiego o godz. 4-tęj po południu.

W **Lesznie** dla powiatu wschowskiego odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 4 po połud.

W **Środzie** dla powiatu średzkiego dnia 27 bm.; sprawozdawcą poseł Seweryn Radoński.

W **Kościanie** dla powiatu kościańskiego tegoż samego dnia 27, o godz. 3 i pół po południu;

i trzecie tegoż dnia będzie w **Opalenicy** dla powiatu bukowski o godzinie 5 i pół po południu.

W niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 4 $\frac{1}{2}$ po południu odbędzie się w **Obrzycku** w lokalu p. Zbonikowskiego walne zebranie przedwyborcze, na którym poseł ks. dziekan Ziętkiewicz zda sprawę z czynności poselskiej.

Wreszcie dnia 11 października odbędzie się zebranie przedwyborcze powiatu wyrzyskiego w **Nakle** o godzinie 4 po południu w lokalu p. Biniakowskiego, (zebranie to przypada też na dzień niedzielny).

W sprawie wydalań

odbieramy pismo następujące:

„Co u nas w Prusiech pod względem wygnaćców się dzieje, to się już na małą skalę rozpoczęło i w Królestwie, i jak mnie oto pewna wiadomość dochodzi, wydalenie ztamtąd dojdzie w najbliższym czasie do tych samych co i u nas rozmiarów.

Miałeś więc słusność kochany „Wielkopolaninie”, gdy pisałeś, iż podobna nauka nigdy w las nie idzie, i że Moskal pod tym względem

bardzo pojętnym jest uczniem. Odwrócić ten cios srogi, nie w naszej jest mocy — i też z pewnością o to z naszej strony nikt kusić się nie będzie, wiedząc aż nadto dobrze, iż wszelkie zabiegi w tym względzie byłyby daremne. Naszym świętym obowiązkiem teraz jest tylko to, starać się, ile sił starczy, dopomagać nieszczęśliwym wygnancom wszelkimi możliwymi sposobami.

Prawdziwie cieszyć się można, wyczytując z gazet, jak cały naród nasz podziela los nieszczęśliwych, na wygnanie skazanych, jak ohocho zbiera składki i dzieli się z nimi choćby ostatnim groszem, jak skwapliwie pospiesza z radą i nauką, aby owym nieszczęśliwcom los przykry osłodzić i ich od ostatecznej ruiny majątkowej ratować.

Tym szlachetnym przykładem powodowany, pospieszam i ja podzielić się wiadomością, jaką co dopiero odebrałem, z tymi wszystkimi, których los zawistny z ich chaty i mienia wypędza. Otóż wiem napewno, a nawet znam osobiście kilku właścicieli większych i mniejszych posiadłości, z naszego Księstwa pochodzących, a w Polsce okupionych, którzy nie chcą czekać, aż ich Moskale wypędzą zaczynają, sami już teraz jak najchętniej do nas wrócićby chcieli, zamieniając posiadłości swoje w Królestwie na odpowiednie tu u nas w Księstwie. Kilku z nich nawet mieszka kilka tylko mil od granicy, jeszcze w naszych kochanych Kujawach, i czekają rychło się jaki wygnaniec z zaboru pruskiego, a pochodzący z Królestwa, do nich zgłosi. Mam przedewszystkiem na myśli jeden majątek pod Włocławkiem, składający się z trzech włók (naszych 200 mórg) przeważnie ziemi pszennej z dobrymi budynkami i kompletnym inwentarzem, którego właściciel, pochodzący z Księstwa, chętnie by go oddał w zamian za odpowiedni majątek tu u nas w powiecie inowrocławskim lub jemu najbliższym. Przez każdą taką zamianę, sądzę, dwie familie od razu uregulowałyby swe stosunki majątkowe i nie byłyby narażone swęj chudoby i swego krwawo zapracowanego mienia za bezcen pozbywać! Mówię za bezcen, bo któż w tych czasach krytycznych, w jakich obecnie żyjemy, ma pieniądze i ochotę do kupna?!

Szanowną redakcyą „Wielkopolanina” upraszam jak najuprzejmiej, aby niniejszą korespondencyą w swem piśmie łaskawie umieścić raczyła, a ja każdemu z interesowanych, do mnie się zgłaszających, jak najchętniej bliższej wiadomości udzielię.

Ignacy Mielcarek,
gospodarz z Chełmiec pod Kruświcą.

Spór hiszpańsko-niemiecki

nie jest dotąd załatwiony, choć wszystkie dzienniki europejskie, nawet francuskie, żywią nadzieję, że wojny nie będzie. Mimo to zwracają dziś wszyscy oczy na Hiszpanię, a szczególnie na jej

siłę zbrojną. Obliczono, że w czasie wojny Hiszpania może wystawić 600,000 żołnierzy, a w czasie pokoju jest blisko 100,000 wojska pod bronią. Jazda, składająca się z ułanów, strzelców, i huzarów, dzieli się na 24 pulki, a artylerya zawiera 14 pułków. Marynarka, jak już niedawno donosiliśmy, nie jest szczególną. Przed stu laty posiadała Hiszpania 300 pięknych okrętów, ale w bitwie pod Trefalgarem za Napoleona flota hiszpańska poniosła klęskę i odtąd już się nie podźwignęła. Przed 300 laty Hiszpania była pierwszorzędnym państwem na morzu. Zdaje się, że w skutek zatargu z Niemcami zwróci rząd i naród baczną uwagę na flotę, zatem dla Hiszpanii owe zawikłania wydadzą zapewne zbawienne owoce.

W Hiszpanii wzmaga się coraz więcej nawiść ku Niemcom. Okrzyki „muera Alemania”, (śmierć Niemcom) brzmią nie tylko w Madrycie, ale i po całym kraju. W Sewilli, jednym z większych miast hiszpańskich, istnieje ulica, zwana niemiecką, dla tego że mieszkają tam w znacznej liczbie Niemcy z Austrii. Zebrała się wielka liczba Hiszpanów, aby w uroczystym pochodzie przez miasto zadokumentować swą nawiść ku Niemcom. Chodziło głównie, aby na niemieckiej ulicy wyrazić swe uczucia. Przeleknieni Austriacy zażądali opieki rządu, który zakazał pochodu przez ulicę niemiecką. Lud, dowiedziawszy się, że to Austriacy, a nie poddani wstrętnego mu cesarstwa niemieckiego, dał im pokój, ale zażądał stanowczo, aby nazwę ulicy zamieniono na „karolińską”, gdyż z powodu wysp karolińskich wybuchnęły zatargi.

W każdym razie spór hiszpańsko-niemiecki może stać się początkiem groźnych zawikłań w Europie, gdyż stronnictwo republikańskie w Hiszpanii pragnie zwać tron Alfonsa XII, i zaprowadzić republikę, a wtedy niezawodnie mogłyby powstać wstrząśnienia, mianowicie skroby Francya, lub Anglia stanęła po stronie Hiszpanii. Ztąd nie dziw, że oczy całego świata są dziś zwrócone na Hiszpanię.

Z Gliwic w Górnym Śląsku.

W naszym mieście zebrał się wiec śląskich katolików, w którym tysiące uczestników bierze udział, samych księży zjechało się 125. Z posłów centrum stawili się: hr. Strachwitz, dr. Porsch, Schalscha, Zaruba, Konrad, hr. Ballestrem i X. Franz.

Na posiedzeniu wydziału dla spraw społecznych i dziennikarskich zabrał głos X. Ulbrych z Jesiony pod górą św. Anny, który zalecał, aby raco, ażeby szanowne duchowieństwo górnośląskie w każdej parafii i w każdej gminie zakładało stowarzyszenie młodzieży katolickiej, które nie potrzebuje bardzo nauki religijnej. Nie przyjęło chętnie ów wniosek, przeciw niemu wystąpił tylko jeden z księży, ale został

zany i wytupany od Niemców i Polaków, a choć przeproszał, już mu nie pozwolono mówić. Sekcja szkolna podała wnioski, aby kościołowi i rządowi służyło prawo nadzoru, aby księża uczyli w szkołach religii; polskie dzieci mają pobierać naukę po polsku i uczyć się w tymże języku czytania i pisania; tylko katolicy mają być inspektorami szkół; katolickie dziennikarstwo należy usilnie popierać; przymusowe cechy są potrzebne. Te i inne wnioski zostały przyjęte.

Ogólne zebranie odbyło się wieczorem o 6 godzinie. Przemawiali Schalscha, Strachwitz i Porsch.

Dodać należy, że miasto zostało świetnie ozdobione na powitanie miłych gości. W pięknie przystrojonej sali towarzystwa strzeleckiego odbyło się powitanie. Przemawiał X. Buchali, Biskup wrocławski nadesłał błogosławieństwo pasterskie. Wiec katolicki w Gliwicach przyniesie obfite owoce, a i tu z przyjemnością należy zaznaczyć, że nie jest usposobionym wrogo dla naszej narodowości.

Jak niepewną rzecz

jest grać w loteryę, pisał już „Wielkopolanin“ przed kilku tygodniami. Dziś możemy przytoczyć nowy przykład, stwierdzający prawdę tego, co „Wielkopolanin“ wówczas utrzymywał, że nie warto grać w loteryę na spółkę, bo albo się nie wygra i straci swą wstawkę, albo chociaż na numer grających znacznie szansa padnie wygrana, to jeszcze w takim razie wielkie zachodzi pytanie, czy oprócz tego, co ma los w ręku, członkowie spółki otrzymają część wygranej, na nich przypadającą.

Dyrekcja loteryi bowiem temu tylko wypłaca wygraną, kto jej zwróci los, opatrzony numerem, na który wygrana ta przypadła.

Jeżeli tedy posiadaczem losu oryginalnego jest człowiek nieuczciwy, natenczas chowa pieniądze do kieszeni i spółnikom swoim nie dać nie myśli.

Przychodzi w takim razie do skargi sądowej, która nie zawsze doprowadzić może skarżących do pożądanego celu, zwłaszcza gdy oskarżony jest szczwany lis, umiający zręcznie wywijać kozielki, a skarżący są sobie ludzie uczciwi, ale nie umiający tak zręcznie, jak przeciwnik, przedstawiać swą sprawę.

A nawet w najlepszym razie, gdyby wichłaczowi wobec sądu na nic się nie zdały jego matactwa i wyrok dla pokrzywdzonych zapadł pomyślny, jeszcze i wtedy nie ma pewności, że odbiorą, co im się należy, skoro spółnik nieuczciwy potrafi zataić swój majątek tak, iż go nie ma na czem patrzeć.

W Zielonej górze na Śląsku gra w loteryę poróżniła na śmieć dwóch ludzi, którzy do tego czasu najlepszymi byli przyjaciółmi.

Zdaje się, że to obaj ludzie dość zamożni, bo każdy z nich trzymał na siebie całą ćwiartkę losu. Umówili się zaś poprzednio pomiędzy sobą, że jeżeli na którego z nich numer padnie jaka wygrana, to posiadacz tego losu podzieli się rzetelnie z przyjacielem, chociażby na tegoż numer żadna nie padła wygrana.

Szczęście jakoś dopisało tym spółnikom, bo jeden z nich wygrał najprzód 1500, następnie 3000 marek i sumiennie wedle umowy podzielił się ze swym spółnikiem.

Dotychczas było wszystko dobrze, ale co się stało dalej?

Oto trzeba nadzwyczajnego wypadku, że ten drugi spółnik wygrawa na swój numer 30,000 marek!

To już sumka wcale pokaźna, która, jakto mówią, pieszo nie chodzi, i zdolna jest rozbudzić śpiące na dnie duszy nieuczciwej uczucia, mniej szlachetne, jak chciwość, zazdrość itd.

Pierwszy spółnik, który tak sumiennie podzielił się był ze swym przyjacielem tem, co był wygrał, ucieszył się niemało, gdy z listy wygranych się dowiedział, że na numer tegoż przyjaciela padła wygrana trzydziestu tysięcy marek. Był bowiem pewny, że z nich otrzyma także połowę tj. 15000 m.

Ale radość jego nie długo trwała i nadzieja dania tak znacznej wygranej zawiodła go.

Albowiem kochany ten „przyjaciel“ radca wręcz dotychczasowemu spółnikowi

swemu, że nie widzi najmniejszego powodu dzielenia się z nim wygraną, bo — nie ma żadnego dowodu na piśmie, że z nim grał na spółkę, dodając przytem wiele jeszcze innych prawnych wykrętów.

Na tem uczciwy ów współnik pierwszy nie myślał poprzestać i zaskarżył „swego przyjaciela“ o wydanie sobie połowy wygranej w sumie 15,000 marek.

Słuszność wszelka zdaje się być po stronie skarżącego, a tak mocno poszkodowanego. Ale czy sprawę swą wygra i czy przyjdzie do swoich pieniędzy, to jeszcze wielkie pytanie; gdyż sądy wyrokować tylko mogą nie tyle na mocy tego, co strony procesujące się twierdzą i utrzymują na swą korzyść, jak raczej na podstawie tego, czem mogą stwierdzić słuszność swęj sprawy i sądowi dowieść swego prawa.

Kto nie zna dokładnie wszelkich formalności prawnych i dla tego zawczasu im zadość nie był uczynił, może narazić się łatwo na niebezpieczeństwo, że pomimo słuszności i prawa najoczywistsze, sprawę swą, choćby najsprawiedliwszą przegra w sądzie.

Ciekawimy bardzo, jak tę sprawę sądy rozstrzygną i nie omieszkamy o tem donieść czasu swego czytelnikom, gdy wyrok w niej zapadł dojdzie do naszej wiadomości.

Jarmarki na skóry w Poznaniu.

Towarzystwo młodych przemysłowców, istniejące już lat dziesięć, urządziło osobne wydziały dla pojedynczych rzemiosł; dotąd utworzył się wydział krawiecki, stolarski i szewski. Na posiedzeniu wydziału szewskiego dnia 10 września toczyły się bardzo żywe obrady o założeniu drugiego polskiego handlu skór w Poznaniu, oraz o potrzebie, aby w naszym grodzie mogły się odbywać jarmarki na skóry. Referentem w tej sprawie był Józef Chociszewski, który wykazał, że podobne jarmarki byłyby nie tylko prawdziwym dobrodziejstwem dla szewców, ale i miasto zyskałoby wiele przez napływ kupujących i sprzedających. W całym Księstwie, Pomoraniu, Prusach Zachodnich i Wschodnich nie ma ani jednego miasta, w któremby się odbywały jarmarki na skóry. Samo Księstwo Poznańskie potrzebuje rocznie skór za 4 miliony talarów, zatem możnaby liczyć śmiało, że w Poznaniu wystawionoby na sprzedaż skór choć za milion talarów rocznie. Jak widzimy jest to sprawa, wielkiej doniosłości. Stało na tem, że sprawą tą zajmie się Towarzystwo młodych przemysłowców, które porozumie się w tej mierze z cechem szewskim. Zależałoby na tem głównie, aby magistrat poznański dał pozwolenie i wyznaczył stosowne miejsce do sprzedaży. Sądźmy, że ze względu na wielkie korzyści, jakie projektowane jarmarki mogą przynieść stolicy wielkopolskiej, myśl owa niedługo w czyn się zamieni. O dalszym przebiegu tej ważnej sprawy interesującej całą Wielkopolskę, będziemy donosili swego czasu.

Solidarność.

Dla narodów uciskanych jest solidarność główną bronią w odpieraniu wrogich zamachów. Solidarność polega na tem, że wszyscy odpowiadają za jednego, a jeden za wszystkich. Żydzi tylko solidarności zawdzięczają, że stali się potęgą finansową, z którą muszą się nawet rządy liczyć. Nam Polakom braknie nieraz tej wielkiej zalety.

Piękny wzór solidarności okazało Towarzystwo młodych przemysłowców w Poznaniu, gdyż wydalonemu z Poznania członkowi Michalskiemu udzieliło z kasy 10 marek na podróż, a oprócz tego przytomni członkowie na posiedzeniu złożyli jeszcze 13 marek. Niech ta okoliczność posłuży za dowód wielkiej użyteczności stowarzyszeń i niech zachęci naszą publiczność do popierania Towarzystwa młodych przemysłowców, które liczy obecnie 160 członków, i rozwija nader ożywioną i skuteczną czynność.

Na ostatnim zebraniu mówił M. Kukowski o cechach, co wywołało ożywione rozprawy, mianowicie kiedy p. Cegielski, dawniejszy prezes stowarzyszenia, podał kilka trafnych uwag, a mianowicie o czynnościach parlamentu i rządu w tym kierunku. Pan Cegielski należy do komisji w parlamencie, zajmującej się reformą cechów.

Posłowie, popierający rzeczywiście rzemieślników, żądają, aby wypis uczniów przez cech się odbywał i aby rzemieślnicy, którzy do cechu nie należą, płacili składkę na rzecz cechu. Rząd nie jest przeciwnym tej myśli, choć nie popiera jej gorąco. Cechy, zastosowane do obecnych okoliczności, są bardzo pożyteczne, gdyż w nich mianowicie rozwija się piękna zasada solidarności.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 10 września. Deputacja polska z powiatu inowrocławskiego przybyła tu podobno już w zeszły poniedziałek, by najprzód u ministra spraw wewnętrznych, a jeżeli u niego nie miała wskórała, u stóp samego tronu błagać złagodzenia przynajmniej sposobu, w jaki wydalają z prowincji wschodnich państwa poddanych niepruskich.

Jak słysząc, nie ma deputacja widoków, aby u cesarza uzyskała posłuchanie. Również nie słysząc, żeby w ministerstwie spraw wewnętrznych kroki jej pomyślnym jakim uwieńczono były skutkiem.

Następca tronu szwedzkiego w podróży swęj do Baden zawadzić ma także o Berlin, gdzie tylko krótko zamierza się zatrzymać.

Tutejszy poseł japoński, który niedawno ożenił się z Niemką, odwołany został przez rząd swęj z zajmowanej tu dotychczas posady, aby w swym kraju kierować sprawami zagranicznymi. O jego następcy nie jeszcze nie ma pewnego.

W Królestwie Saskiem, jak na drodze urzędowej ztamtąd donoszą, nie wolno osiedlać się wygnańcom z pod berła pruskiego. Innym poddanym rządów zagranicznych dozwolony tam pobyt, byleby tylko zachowywali się spokojnie i nie brali udziału w żadnych zaburzeniach, a tem mniej ich wywoływali.

Ostrze wydała z Prus, wedle tutejszego przekonania wszystkich, zwróconem jest głównie przeciwko żywiłowi polskiemu; a jeżeli ono dotyka także osób, które z polskością nie nie mają wspólnego, to jest wynikiem tego, że odnośnie rozporządzenie rządu brzmi zbyt ogólnie. Nie wątpią tu przeto o tem, że rząd wyda niezwłocznie objaśnienie bliższe co do tego, jak władze poszczególne mają postępować z tymi obcokrajowcami, co do imienia Polaka najmniejszej nie mają pretensyi.

Z Brodnicy w Prusiech Zachodnich donoszą, że stowarzyszenie kupieckie udało się do radcy ziemiańskiego (Landrata) z prośbą o spis tych wszystkich, których czeka wydalenie, aby kupcy zawczasu mieli sposobność do uregulowania z nimi swych interesów. Odpowiedź brzmiała, że siły urzędu ziemiańskiego nie starczą do wygotowania listy osób, mających być wydalonymi, bo ich liczba dochodzi kilku tysięcy. W końcu dodaje radca ziemiański, że na szczegółowe zapytania co do osób pojedynczych gotów interesownie dać stanowcze objaśnienie, czy osoby te, o które się dopytują, mają uleść wydaleniu, lub nie.

Z Wiednia donoszą, że minister wojny nakazał komendantom pojedynczych wojska oddziałów, stojących w Czechach, aby wszelkimi sposobami starali się zapobiegać niesnaskom narodowościowym pomiędzy żołnierzami. Zdaje się więc, że i w wojsku nie obyło się bez starć pomiędzy Czechami a Niemcami.

Z Warszawy dochodzi nas wiadomość, że stanął tam pierwszy transport wydalonych z Prus, mianowicie ze Śląska; liczył on osób około trzystu, powiększej części kobiet i dzieci stanu robotniczego. Pomiedzy nieszczęśliwymi wygnańcami bardzo wielu było takich, co nie mieli grosza przy duszy, opuszczając miejsca dotychczasowego pobytu i dopiero na granicy w Sosnowicach pierwsze otrzymali od serc liściowych wsparcie.

Niemcom, przebywającym czasowo za paszportem w krajach rosyjskich, udzielono podobno ze strony urzędowej po przyjacielsku rady, aby dobrowolnie zgłosili się o naturalizację. Z tego taki wyciągają wniosek, że niebawem rząd rosyjski zamierza tak samo, jak jego nauczyciel Prusy, postąpić z obcokrajowcami.

Z Petersburga piszą, że pobyt pary carskiej w Kopenhadze przeciągnąć się ma do 15 października. Z Kopenhagi car z carową,

wrócić ma do Gieczyna, rezydencji swojej je-
sienniej, gdzie tymczasem potrzebne porobią przy-
gotowania.

W Madrycie prezes ministerstwa Ca-
novas del Castillo, ponieważ ambasador
niemiecki hrabia Solms wyjechał był na wieś,
udał się do konsula niemieckiego i imieniem
rządu hiszpańskiego oświadczył mu swe ubole-
wanie nad zniewagą, jaką gmach poselstwa nie-
mieckiego spotkała w tych dniach ze strony lu-
dności madryckiej.

— Król 8 b. m. w lekkim powoziku prze-
jeżdżał się wieczorem po ulicach Madrytu bez
żadnej eskorty; ludność witała go wszędzie z
oznakami głębokiego uszanowania.

— Gazety z granicznej wypowia-
dają prawie jednogłośnie przekonanie, że zatarg
Hiszpanii z Niemcami o wyspy karolińskie za-
łatwienie swe znajdzie na drodze pokojowej.

Z Londynu w sprawie afgani-
stańskiej piszą, że Anglia przyjęła propozycję
Rosji. Tak więc rozprawa stanowcza dwóch
tych państw chwilowo co do posiadłości w Azji
jest zażegnana. Nie ulega jednak wątpliwości,
że rychlej czy później przyjdzie do wybuchu, a
wtedy będzie on tem gwałtowniejszy, im dłużej
go tłumiono.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 11. września

* **Składki na wygnańców polskich!** Za po-
średnictwem Janka z Łazisk pod Wągrówcem:
Kubisz Wojtek, Torzewski Andrzej po 60 f., Kubisz
Wach, Urban, Paul, Szudzińska po 50 f., Berlik 35
f., Szukowa, S. R., M. R. po 25 f., J. 20 f., Szule
15 f., J. 10 fen.; zebrane w Niezuchowie za po-
średnictwem p. A. L. 3,80 m., razem 8 m. 55 f. —
S. T. 50 f. — Za pośrednictwem W. Pokorskiego
z Łopienka: Józef Kwapiszewski 1,50 m., St.
Kochanowicz 1 m., J. Tuchocki II., Fr. Górecki, A.
Tomaszewski, W. Pokorski, Fr. Sobiecki, A. W., Ja-
cob Geibstein po 50 f., Kryszak 40 f., Fr. Bilicki,
M. Labrenz, A. Złoczewski, G. z Kobylcy po 25 f.,
J. Kubalski, J. Chojnacki, J. Tarnogrodzki z żoną,
A. Chojnacki, L. Tarnogrodzki, J. Henschel, J. H.
po 20 f., A. Ogórkiewicz, Rakowska, Fr. Chojnacki,
J. Krygier, W. Szymański, Wł. Sporny, Fr. Sporny,
A. Szymański, J. Górecki, L. Szymański, L. Lewan-
dowski, M. Zieliński, T. Michałowski, Lehmann, J.
Bilicki, M. Duszyński po 10 f., razem 10 m. 40 f. —
Za pośrednictwem p. Tomasza Iwandowicza z miasta
Dolska: Jan Burzyński, Michałina Kotecka po 2
m., Dr. Granatkiewicz 1,50 m., Tomasz Iwandowicz,
Marcin Stryczyński, Michałina Burzyńska, Józef Bu-
rzyński, Ludwik Leciejewski, Ignacy Tyliński, Nawrot
z Jaskulek po 1 m., Bolesław Tomaszewski 75 f.,
Franciszek Iwandowicz, Żychlewicz, Neyman, J. Hof-
man, M. Anyżewski, J. Gawroński, J. Ludwiczak,
Józef Wąchnicki, Fr. Krzyżmiński, Jan Latanowicz I.,
Marcin Kowalski, A. Żakowski, Michał Śmigieński,
Wojciech Adamkiewicz, Ferdynand Peisert, Jan Ko-
walski, Antoni Malucha, Tomasz Latanowicz, Józef
Borowski, K. Gardo, Józef Wierzbński, Maryanna
Pospieszalska, Maryanna Błaszczewska, Kasper Mia-
szkiewicz, Israel Jacob, Józef Matteredne, Jan Niedzielski,
Apolinary Latanowicz, Karol Przewoźniak, Józef
Lewin, St. Bertrand, Norbert Wierzbński po 50 f.,
Sierdzka 30 f., J. Hasiński, Błażej Oslegier, Kazi-
mirz Maliński, K. R., Michał Wencel, Władysław
Nawrocki, Antoni Kubicki, Aleksa Latanowicz, Leo-
nardi Poznański po 25 f., Felix Maszyński, J. Du-
miniak z Księginek, K. Cabański, W. Wiaranowski,
T. Kowalski, Krzyżmiński, Nowak, Mateusz Olszewski,
W. Szymański, Jan Maślankiewicz po 20 f., Anna
Borowska, J. Śmiechowski po 15 f., Jabczyński, St.
Cierniak, I. Kuczkiewicz, Tomasz Gawalski, M. Szeller,
I. Cierniak, wdowa Hasowa, M. Kosowicz, Jakubow-
ska, A. Cuska, P. Świerczyński, Ignacy Przybylski,
Bocz, Ignacy Wiechliński, wdowa Nikodemka po 10 f.,
razem 35 m. 90 fen. — W Skrzynkach pod
Gnieznem zebrał chałupnik Konstanty Ko-
śmicki, po większej części od ludzi
ubogich, jak sam mówi: p. Krzyżmiński, Koszuta,
Wiczyński, Jan Pomorski, Nowicki, Groźniak, Kuja-
wska, Kośmicki po 50 f., Karpiński, Kujawa po 30 f.,
Jan Wiczyński, Graczyk po 25 f., Michałak, Kazi-
mierz Wiczyński po 20 f., Wiczyńska, Piotr Wiczyń-
ski po 15 f., Pomorska, służąca jej, Skipski, Skó-
dlarska, Korwacki po 10 fen., razem 6 m. 30 fen.;
dzieci Kośmickiego Andrzej 15 letni i Agnieszka 13
letnia zapłacili porto 20 fen. — Trzcielina Duchowny
7 m. 50 f., Bazela z Konarzewa 50 f., Dobieliński
1 m., Hirsfeldowa z Poznania 50 f., X. A. D. 3 m.,
F. Przybylski 50 f. — Z Łabiszyna za po-
średnictwem p. Karczewskiego: I. z Łabiszyna: St. Ka-
liski senior 3,25 m., St. Kaliski junior 30 f., Ignacy
Szczygielski 10, Roman Kurdelski 40, Wł. Wielba-
cki 40, Mateusz Jankowski z Parowy 10, M. Kar-
czewski 50, S. M. z Kapia 50 f.; II. z Lubostronia:
Pelagia Sobocińska 3 m., M. Rączkiewicz 2 m.,
Józef Małkowski, N. N., Jan Snopkowski po 1 m.,
M. Ciszewicz, K. Janiszewski, Piotr Nowakowski, St.
Małecki, Konstanty Feigel po 50 f., Ulanowska 30,
Maciejewska, H. Schoenborn, S. H. po 25 f., Paweł
Ciesiński, H. K. po 20 f., Maryanna Tomaszewska,
Stanisław Lewicki, Franciszka Bocianka, Wiktorja G.,
Agnieszka M. po 10 f., razem 18 m. — Razem dziś
92 m. 65 f.

* **Na czytelninie ludowe.** Zebrane przy wspólniej kolacji Tow. Młodych Przemysłowców w Gnieźnie dnia 6 b. m. przez p. W. Lewandowskiego wiceprezesa 3 m. 10 f. — Z Trzcielina 2 m. — S. T. 25 f. — Razem dziś 5 m. 35 f.

* **Z Bydgoszczy** donoszą nam, że istniejący tam od lat 50 handel bławatów, modnych towarów i konfekcji damskiej pod firmą: „Bracia Schmidt“, przejął rodak nasz T. Jedwabski, a że i jego żona, znana dobrze Bydgoszczy i okolicy z swą biegłością w damskiej krawiecczynie, w handlu będzie czynną, przeto jest nadzieja, że owo przedsiębiorstwo korzystnie się rozwijać będzie. Panu Jedwabskiemu przesyłamy serdeczne: „Szczęść Boże!“

* **Odbieramy z Kruświcy:** „Czytując dzień w dzień regularnie „Wielkopolanina“ nie znalazłem w łamach jego ani jednej wiadomości ze starego grodu Piaśtów, a przecież i u nas jeszcze choć iskierka życia się roznieca, i my niech świat nie myśli, rozpoczynamy obudzać coraz to więcej uczuć narodowych i religijnych i w tej oto myśli zawiązało się przed dwoma miesiącami „Towarzystwo Przemysłowe.“

Towarzystwo liczy z góry 50 członków i cieszy się jak na teraz pomyślnym rozwojem dzięki zabiegom pana dr. Schumana, który jest prezesem tegoż. Pomimo, iż zachodziły i jeszcze zachodzą przykrości, aby Towarzystwo prawdziwy kierunek nabrało, udaje się ono do Boga i w tej oto myśli zamówiło nabożeństwo, które się odprawi dnia 15 b. m. o godzinie 8 rano, przyczem członkowie Towarzystwa wykonają śpiew na mieszane głosy.

Aby tak ważną chwilę jak najsolenniejszemu uczcić, pożądanym jest, o czym się nie wątpi, że wszyscy członkowie się licznie zjawią, aby się pomodlić do Pana zastępów o jak najlepsze powodzenie Towarzystwa.

* **Zabawa czeladzi szewskiej w Grodzisku** odbędzie się dnia 13 września w niedzielę o godz. 7 wieczorem, na którą zapraszają

Fr. Witkowski. A. Nowacki.

* **Z Ujścia pod Pilą** donoszą, że jest tam bardzo pożądanym osiedlenie się akuszerki, Polki, znającej język niemiecki, gdyż na św. Michał wyprowadza się jedna z akuserek miejscowych, dorebiwszy się znacznego majątku. Byłoby dobrze, aby kandydatka była zameżniana za jakim porządnym rzemieślnikiem, dobrze swój zawód znającym, albo żeby miała trochę majątku, aby pewien czas przetrzymać możliwą konkurencją.

* **Matkę** znanego pisarza Bałuckiego zamordowano niedawno w Krakowie. Całe miasto było oburzone i przestraszone, ponieważ tej zbrodni dopuszczono się wieczorem. Energicznym usiłowaniami komisarza policyjnego, Swolkiena, udało się w krótkim czasie wykryć morderczynię. Jest nią 51 letnia Łabędziowska, żona introligatora, zamieszkała w Krzeszowicach. Zabójstwo popełniła dla rabunku.

* **Wystawę archeologiczną**, t. j. starożytniczą, otworzono we Lwowie. Przy otwarciu było obecnych trzech biskupów: t. j. X. Morawski, arcybiskup lwowski, X. Isakowicz, arcybiskup obywatelski ormiański i X. Pelesz, biskup uniwersytecki w Stanisławowie. Mowy głoszone po polsku i rusku. X. Pelesz zachęcał Polaków i Rusinów, aby zgodnie dla dobra ogółu pracowali. Z wystawą jest połączony zjazd archeologów.

* **Święcenie niedziel.** Znaczna część majstrów i robotników w Berlinie oświadczyła się za święceniem niedziel, twierdząc, że „jeżeli robotnik w niedzielę nie odpoczywa, o tyle w poniedziałek zaniedbuje pracy, zatem przemysłowcy nie nie zyskują, na niedzielną pracę.“ W Toruniu oświadczone się, że jest pożądanym, aby wszystkie handle po południu były zamykane, z wyjątkiem cukierni i restauracji.

* **Kalendarz.** Sobota, 12 września: Gwidona wyzn. Wschód słońca o godzinie 5 minut 28, zachód o godzinie 6 minut 24.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10. września 1885.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Taczanowski z Szyplowa. Taczanowski z Pieruszyce. Hr. Mycielski z Grabia. Radoński z Starężyna. Guttry z Piotrkowic. Trostmann z Drezna.

GIEŁDA.

Poznań, 9. września. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: zmiennie.

Zyto: bez handlu.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziane — ctr. Na wrzesień 127,00 mrk. płacono, na wrzesień-październik 127,00 płacono, na październik-listopad 129,00 mrk. płacono, na listopad-grudzień 131,00 mrk. płacono.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziane — litrów. Na wrzesień 40,70-00 płacono, na październik 40,90 płacono, na listopad 39,50 płacono, na grudzień 39,70 płacono, na styczeń 39,70 płacono, na luty 40,00 płacono, na marzec — płacono, na kwiecień-maj 40,70 mrk. płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 40,80.

Poznań, 9. września. Ceny maki. Pszenas nr. 0 12,00—12,50, nr. 0 11,00—11,25 marek, rzana nr. 0 i I 9,25—9,50 mrk. po 80 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 9-g września. 4½ nowe listy zastawne poznańskie 101,60 4½ nowe listy rentowe poznańskie 101,80. 5½ powiatowe obligacje 101,50. 4½ powiatowe obligacje 101,50 3½ szlache listy zastawne — 4½ szlache listy rentowe 101,70. Kwilecki, Potocki i Spł. (Bank rolny) 62,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 00,00. Poznański bank prowincjonalny 117,00. 4½ pruska pożyczka akomodowana 104,00. 3½ pruska pożyczka z 1855 roku — 3½ obligi dług państwa 99,50. Kluczborsko-poznański kolei żelaznej — Kluczborsko-poznański kolei żelaznej 50% arc. zar. — Starogardzko-poznański kolei żelaznej 102,35. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 208,50. Austriackie noty bankowe 103,00. Austriacka renta srebr. 68,05. Węgierska renta złota (duża) 4½ 81,50 Węgierska renta złota (mała) 4½ 81,50. Polskie listy likwidacyjne 56,25. Listy zastawne Królestwa Polskiego 111 emisji 62,00. Rosyjskie noty bankowe 202,90 mrk. („Dziennik Pozn.“)

CENY TARGOWE w Poznaniu dnia 7. września 1885 roku.	T O W A R		
	piękn. mrk. fen.	średn. mrk. fen.	pośled. mrk. fen.
Pszenicy szefel po 100 kilogr.	15 20	14 50	14 —
Zyto „ „ „	12 80	12 40	12 30
„ nowego „ „	— —	— —	— —
Jęczmienia „ „	13 20	11 80	11 20
Owsa starego „ „	12 40	11 60	11 —
Grochu do gotow. „ „	— —	— —	— —
„ na paszę „ „	— —	— —	— —
Rzepiku zimowego „ „	19 20	19 —	— —
Rzepiu „ „	19 80	19 30	— —

Bydgoszcz, 10. września. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 149—152 marek, średni gatunek 145—148 marek. — Zyto: piękne 124—125 marek, średni gatunek 12 — 23 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 126—130 m., na paszę 115—125 m. — Owies 120—130 m. — Groch: do gotowania 145—160 m. na paszę 122—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr. a 100% 39,50 marek. — Kura rubli: 202,00 marek.

Wrocław, 10. września. (Ceny targowe miejskie.)
Stale ceny ustanowione przez deputację targową.

	W markach i fenysach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenica biała	15 40	14 10	13 60
złota	15 10	13 60	13 —
Zyto	13 60	13 —	12 50
Jęczmień	14 —	12 40	11 80
Owies	13 —	12 40	11 90
Groch	17 —	15 50	13 60
Rzepak zimowy	— —	— —	— —
latowy	— —	— —	— —

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 50,000 litrów, na październik 40,00 mrk. płacono, na październik-listopad 39,70 płacono, na listopad-grudzień 39,70, na grudzień-styczeń 0,00, na kwiecień-maj 40,70 płacono.

Berlin, 10. września. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica 148,00—150,00 m. — Zyto 130,00—142,00 marek. — Jęczmień 123,00—160,00 m. — Owies 123,00—160,00 m. — Kukurydza 115,00—120,00 m. — Groch do gotowania 146,00—200,00 m. na paszę 128,00—140,00 marek płacono.

Szczecin, 10. września. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica biała i złota 148,00—152,00 m. płacono. — Zyto 127,00—131,00 m. płacono. — Jęczmień pośledni 000,00—000,00 mrk. piękny 120,00—135,00 mrk. płacono. — Owies 115,00—130,00 m. płacono. — Petrolen w miejscu 7,85 marek płacono.

Gdańsk, 10. września. (Ceny za 1000 kilo.) Pszenica 133 marek. — Zyto 117,00 mrk. — Jęczmień 103 mrk. — Groch 112,00 mrk. — Wyka 87 mrk. — Koniaczyna biała 43 mrk., czerwona 38 mrk. za centnar. — Okowita w miejscu 41,00 m. płacono.

— **Biuro Towarzystwa Obrony Prawnej:** Poznań, św. Marcin 73.

— **Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych:** Dr. St. Jerzykowski, Podgórna ul. 13.

J. B. LANGE w Gnieźnie
poleca

WIELKI OGRÓD OWOCOWY

zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas mszy św., przed i po spowiedzi, do Najśw. Sakramentu jako i do N. Maryi Panny i wszystkich Świętych przez **O. Marcina z Kochem** z zakonu Kapucynów, przełożony z niemieckiego na język ojczysty przez **X. T. K.**

Wyd. osobne dla niewiast i mężcz.
Oprawne po 250, 350, 4 i 5 mk.

PORADNIK NIEBIESKI

czyli zbiór modlitw dla użytku chrześcian rzymsko-katolickich, z różnych ksiąg do nabożeństwa przez zwierzchność duchowną szczególnie zaleconych ułożony, z dodatkami wielu litanii i najużywanych pieśni nabożnych. Drukowane ozdobnie na pięknym papierze. Oprawne od 550 do 30 marek. (1119)

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

Zaproszenie do przedpłaty!
na nowe bardzo tanie wydanie

Ćwiczeń duchownych św. Ignacego

czyli rekolekcji w dom. **X. Jełowickiego** Dnia 15 września rb. wyjdą 2 tomy w 8-ce str. 520 Cena w prenumeracie na całe dzieło aż do 1 paźdz. rb. wynosi za expl. bez nabożeń. tylko 2 m. Z dodaniem całej książki do nabożeństwa 2,50. — Expl. bez nabożeń 2,60. — Oprawy z nabożeństwem 3,10. Kto zapisze od razu 10 dostaje 1 opr. w dodatku. Przesyłka franco. Należytość nadsyłać trzeba na przód do:

Księgarni Katolickiej
(2208) w Poznaniu.

Co dopiero wyszła z pod prasy i jest pod niżej podanym adresem do nabycia:

WYCHOWANICA.

Powieść sielska przez **Fr. Xaw. Tuczyńskiego**.

Zajmująca ta powieść, objętości 12 arkuszy druku, kosztuje 75 fen. z przesyłką franko 85 fen.

Fr. Chocieszyński,
Poznań, Wodna ulica nr. 15.

J. B. LANGE w Gnieźnie
poleca

Śpiewnik

dla użytku wiernych chrześcian katolików zawierający 600 pieśni. Broszur. 1 m., karton 1,25 m.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko. (1118)

Zaproszenie do przedpłaty!
Dnia 1-go września r. b. wyjdzie nakładem naszym:

CUDOWNA MIŁOŚĆ BOSKA ku narodowi ludzkiemu

w Pozdrowieniu Anielskim Najświętszej Maryi Panny okazana, oraz kilkudziesięciu przykładami objaśniona przez **X. Stagracyńskiego** z dodaniem całej książki do nabożeń. Wydanie II ozdobione licznymi obrazkami w 8ce str. 300. Cena w prenumeracie do 1 paźdz. rb. wynosi tylko 80 f. z oprawą 1 mk. Przesyłka franco. Należytość nadsyłać trzeba na przód do:

Księgarni Katolickiej
(2233) w Poznaniu.

Przez licytacyę sprzedawać będę w biurze swoim dnia 24-go b. m. o godzinie 10 rozmaite **srebra, złota i biżuterie** pochodzące z rodziny p. p. Grabowskich i Ponińskich; takowe można u mnie obejrzeć; taksa skuteczniejsza przez złotnika z Poznania. (2469)

Pleszew, w wrześniu 1885.

Broekere,
obronca i notaryusz.

W niedzielę dnia 27-go b. m. o godzinie 4½ po południu odbędzie się w **Obrzycku** w lokalu pana **Zbownikówskiego**

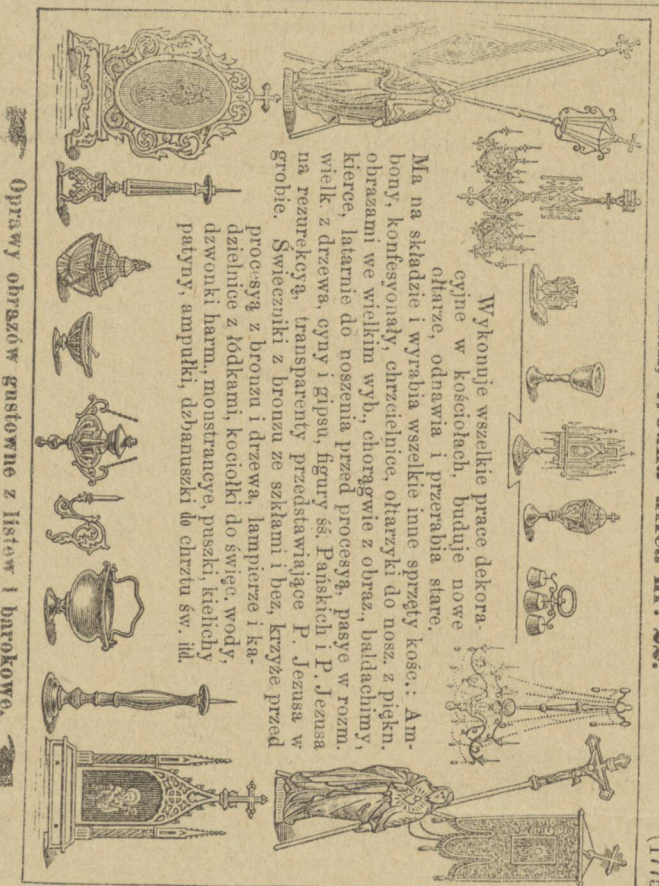
walne zebranie przedwyborcze

na którym poseł ks. dziekan **Ziętkiewicz** zda sprawę z czynności poselskiej. (2471)

Walne zebranie przedwyborcze

odbędzie się w **Pleszewie** w niedzielę dnia 27-go b. m. o godzinie 4 po południu, na sali pana **Waliszewskiego**, na którym poseł p. **Dr. Mukulowski** zda sprawozdanie z czynności poselskiej.

Komitet wyborczy na powiat pleszewski.



Wydany gatunek herbaty mieszanej polecam po 3,75 marek przy odbiorze najmniej 5 funtów w oryginalnych skrzynkach.

HERBATE

ostatniego sprzętu polecam:

Souchong I funt 5 marek (nr. I w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów).
Souchong II funt 4 marki.
Souchong III funt 3 marki.
Souchong i Pecco mieszana nr. I funt 9 marek.
Souchong i Pecco mieszana nr. II funt 6 marek.
Souchong i Pecco mieszana nr. III funt 4 marki (nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów).
Pecco kwiat 9 marek.

Prośze herbaciane nr. I funt 3 marki, nr. II funt 2,50 mrk., nr. III funt 2 marki.
Przy odbiorze najmniej 5 funtów daję rabat.

A. W. Żuromski SKŁAD HERBATY.

Poznań naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ul. 25.



Pasy do lokomobil bez końca, worki do zboża, automatyczne smarowniki **Tovote'a**, tuszcz stały maszynowy do tychże smarowników, oraz wszelkie techniczne przybory dla gorzelni poleca **fabryka pasów**

Z. MAZURKIEWICZA,

Poznań, ulica Berlińska nr. 5. (2472)



M. Felerowicz

ulica **Wilhelmowska nr. 11**
(obok hotelu Francuskiego.)

Zakupiwszy pod nader korzystnymi warunkami znaczną partycję **towarów jesiennych i zimowych**, na ubrania, paletoty i t. p. polecam takowe po bardzo przystępnych cenach.

Zamówienia wykonuję podług najświeższej mody trwale i elegancko. (2428)

Kurs handlowy

w którym początków prawa handlowego i ordynacji wekslowej **Wny. Rzecznik Wolński** nauczać będzie rozpocznie się dnia 12-go października rb. Program franko. (2457)

Prof. Szafarkiewicz.

Największy wybór!

Szanownej Publiczności polecam:

Harmoniki,
Skrzypce,
Gitary,
Cytry,
Struny,
Smyczki,
Herofony

pięknie ozdobione z papiernymi i obracającymi się walcami z wielką ilością sztuk do wyboru. (1532)

Reparacye wszelkich grających instrumentów przyjmuję i wykonuję

N. ZIENTKIEWICZ,
Stary Rynek 35, I. piętro.

1. Kuchnia, 2. Kuchnia

Elastyczne szczęki,

zastępujące najzupełniej zęby. Nie sprawują one najmniejszego tlóczenia, ani jakiegokolwiek niedogodności w ustach. (2405)

St. Przybylski,

tech. dentysta,
Berlińska ulica nr. 2, parter.

Nauczyciel elementarny

kawal., Polak, który nie z własnej przyczyny utracił chwilowo urząd, a który sprawował także już funkcje nauczyciela domowego i kasyera, bardzo dobre polecony, życzy sobie zaraz przyjąć posadę bądź nauczyciela domowego bądź kasyera lub inne odpowiednie stanowisko. Obeznany jest z wszelką korespondencyą i kasowoscią. Wymagania nader skromne. Łaskawe oferty uprasza się pod nr. 2283 do Eksp. „Wielkopolanina“.

Maryocelskie krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelk. rodzaju choroby żołądka.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwasnych odbiciach, kolkach, żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytnej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzchu i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciżeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fen.** Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza **Carl Brady** w Kromierzu (Kromsier) na Morawie w Austrii.

Kropki tych nie fałszowanych nabyć można w głównym składzie: w Poznaniu w Czerwonej aptece Radlaera hurtownie i detalnie; nadto w składach: Biedzie w aptece H. Keeger'a; w Bydgoszczy w aptekach; w Gólanicy w aptece M. Bensemer'a; w Gostyniu w aptece Ottona Kliem'a; w Lesznie w aptece K. Jankowskiego; w Łobżenicy w aptece P. Johna; w Nowemściele w aptece Fr. Moldehnke; w Pleszewie w aptece Sommer'a; w Rawiczu w prywatnej aptece miejskiej; w aptece pod Lwem G. Weisego; w Szamotułach w aptece E. Nelte'go; w Śremie w aptece Hencke'go; w Szubinie w aptece H. Fischera; w Trzcielu w apt. O. Kopscha; w Witkowie w aptece Sikorskiego; w Wrześni w aptece Emmel'a. (2459)

Podgorzelnik

zaopatr. w dobr. świad. i rekom. poszuk umieszcz. od św. Michała rb. O lask. oferty upr. się do Eks. „Wielkopolan.“ pod A. Z. (2450)

Młody człowiek

umiejący szybko i czytelnie pisać, potrzebny jest zaraz do prowadzenia korespondencyi Zgłoszenia własnoręcznie pisane przesyłać **A. J. WALICZAK**, Poznań. (2478)

Znajdzie umieszczenie zaraz do Król. Polsk

Młoda osoba

z wyższ. wykształc., wysoko muzykalna, mówiąca płynnie po francuzku, jako reprezentantka domu u bezzennego pana, za **wysoką pensyą**. Spieszne zgłosz. z życiorysem i fotografią uprasza się nadesłać do kantora p. (2479)

A. J. WALICZAK.

Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

Poszukuje się:

Nauczycielki doskonałej w muzyce i francuzkiem na 1000 marek pensyi.

Nauczycielki egzaminowanej muzykalnej na 450 marek.

Nauczycielki muzykalnej do królestwa na 200 rubli. (2442)

Koczorowski & Wlazłowski
Wrocławska ulica 15.

Potrzebne zaraz do Rosyi

dwie nauczycielki Polki

egz. wysoko muzyk. i władającej gruntownie jęz. niemieckim, francuzkim, angielskim, za 700 i 500 rubli pensyi. O spieszne zgłoszenia z przesłaniem fotogr. i świadectw uprasza. (2474)

Agencja Polsko-Francuzka.
Wielkie Garbary 8.

Znajdzie umieszczenie od 1-go 10. b. r. (2475)

bona freblowska

do trojga dzieci za 80 talarów. O przesłanie fotogr. i świad. upr. **Agencja Polsko-Francuzka.**

Wielkie Garbary 8.

Osięgną korzystne posady:

2 **rzadzców** kaw. na 600 i 750 m.
3 **ekonów** kaw. na 400—500 m.
5 **pisarzy** na 200—360 m

6 **gorzelanych** z kaucyą 5000 m.

6 **ogrodowych** 2 **służących**,
gospodynie, kucharki, praczki,

4 **boni** Niemki na 80 rs. i w. k. p.

2 **pokoju** i 3 **praczki**. (2473)

Wincenty Braun,

Poznań, Wielkie Garbary nr. 5.

Znajdą umieszczenia:

pisarz gosp., ekonom kaw., ogrodnik kaw., kucharz kaw., 2 elewów gosp., służący kaw., panna służąca i gospodynie. Spieszne zgłoszenia do kantora (2476)

P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8.

Poszukuje się pisarza

do bióra adwokackiego w Bydgoszczy.

Oferty przyjmuje Ekspedycya „Wielkopolanina“ pod **A. B. C.** 2470.

Wakuja dobre posady

od św. Michała dla **rzadzców**, ekonomów, gorzelników, pisarzy, borowych, służących, strzelców, ogrodników i t. d. tak żon. jak kawalerów, dla gospodyni, panien służących i t. d. Spieszne zgłoszenia do kantora (2460)

P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8.

Chłopiec

uczciwych rodziców jest zaraz pożądanym do posyłek (2477)

Grand Hotel de France.

Stangret żon.

zaopatr. w dobre świad. i rekom. poszuk umieszcz. od 1 paźdz. rb. O laskawe zlec. uprasza (2448)

Trampczyński, Wiel. Garbary 11.

Ucznia

przyjmie zaraz

A. W. Żuromski,
Cukiernia i fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

POZNAŃ. (2455)

Strzelecka ulica 19

są mieszkania o 4 pokojach (480 do 600 mrk.) do wynajęcia.